

Kilka słów o tolerancji...

5 maja 2015 roku klasa 6a wybrała się na wycieczkę do toruńskiego Teatru „Baj Pomorski” na spektakl „Dziób w dziób”. Bohaterami przed-stawienia były gołębie, które tworzyły gang oraz wróbel odtrącony przez grupę ptaków. Wróbelek Przemek był mały i bezradny, dlatego chciał przyłączyć się do gołębi. Niestety ptaki, które uważały się za najważniejsze, odrzucały małego ptaszka. Dopiero po jakimś czasie załoga zrozumiała, że wygląd nie jest najważniejszy, istotne jest wewnątrz. Dzięki spektaklowi szóstoklasiści zrozumieli, że zawsze trzeba być tolerancyjnym oraz na-leży sobie pomagać w tru-dnych i przykrych sytuacjach. Serdecznie polecamy spektakl „Dziób w dziób”!

Oprócz przedstawienia teatralnego uczniowie mieli okazję porozmawiać z odtwórcą roli wróbelka Przemka - **panem Krzysztofem Parda**. Aktor opowiedział o swojej pracy, porozmawiał z szóstoklasistami na temat spektaklu oraz pokazał wszystkie „magiczne zakamarki” toruńskiego teatru.



Zapraszamy do lektury wywiadu z panem Krzysztofem Parda!

Marta Lewandowska: Jak zaczęła się Pana przygoda z aktorstwem, od samego początku wiedział Pan, że zostanie aktorem? Może czuł Pan jakieś powołanie?

p. Krzysztof Parda: *Zawsze powtarzam, że to aktorstwo mnie wybrało. Z dnia na dzień podjąłem decyzję o tym, co chcę robić w życiu i życzę Wam czegoś takiego, bo to ciekawe doświadczenie. Je-stem z zawodu technikiem elektroniki. Byłem w klasie, gdzie miałem przedmioty ściste, ale w trakcie coś się zmieniło. Po maturze wyprowadziłem się do Krakowa i tam dopiero zaczęła się moja przygoda z aktorstwem. Czasami tak jest, że nie wiemy, co chcemy robić w życiu, ale pamiętajcie, żeby znaleźć coś, co sprawia Wam przyjemność. Wtedy osiągnie-cie swój osobisty sukces. Czasami tracimy wiarę w siebie, mówimy: „ja nie potrafię, nie wiem, co chcę robić, nie mam żadnych pomysłów, nic mnie nie interesuje”. Na pewno coś znajdziecie. Jest wiele zawodów. Trzeba tylko szukać. Macie jeszcze dużo czasu, możecie robić wszystko!*

Karolina Kołodziej: Czy lubi Pan swoją pracę?

p. Krzysztof Parda: *Bardzo lubię! Ta praca nie jest nudna, bo za każdym razem przy-chodzę do teatru i nigdy nie jest tak samo. Jest inna widownia, publiczność inaczej reaguje. Wy dzisiaj byliście znakomici. Dla aktora ważny jest taki widz, który słucha, a nie przeszkadza. Niestety są też tacy, którzy próbują zaimponować kolegom i przy-chodzą, żeby przeszkadzać. Inni jedzą chipsy, piją napoje. To dla aktora bardzo ciężkie warunki. Natomiast kiedy widz słucha, reaguje np. śmieje się, płacze, w jakiś sposób angażuje, to wtedy wiem, że mój zawód ma sens.*

Daria Rosik: Ile czasu poświęca Pan na przygotowanie do spektaklu?

p. Krzysztof Parda: *Nowy spektakl powstaje w prze-ciagu dwóch nawet czterech miesięcy. To jest taki etap prób. Na początku jest próba stolikowa. Aktorzy dostają scenariusz. Reżyser dzieli role i przy stoliku zapozna-jemy się z tekstem. Kiedyś padło pytanie: „jak pan się uczy tekstu?”. Jest tak, że tekst sam „wchodzi do głowy”. A jak zapomnę roli, to mogę powiedzieć inne słowo. Ważne, żebym wiedział, kim jestem na scenie. Postać, która była w wyobrażeniu autora, jest tylko na papierze. Jak czytamy książkę, to wyobrażamy sobie daną postać, miejsce. W teatrze tworzy-my, czyli dajemy postaci swoje ręce, swój głos i tak budujemy bohatera. Jeśli gramy codziennie spektakle, to trzeba być w teatrze z 1,5 godziny szybciej, żeby się przygotować, rozgrzać*
ciało
i głos.

Natalia Zielińska: Skąd czerpie Pan energię do pracy?

p. Krzysztof Parda: *To jest bardzo dobre pytanie. Energię czerpię między innymi z reakcji widza. To ważne czy publiczność słucha. Kiedy widzę, że odbiór przedstawienie jest pozytywny, to wtedy jest tak, jakbym wypił Red Bulla. ☺ Energii dodaje mi każda chwila, piękna pogoda, to, że rano się budzę, jestem zdrowy. Energia przychodzi z radości życia!*

Krzystian Iwański: Czy ma Pan tremę przed występem na scenie?

p. Krzysztof Parda: *Już nie. Czasami tak jest, że wychodzi się na scenę i człowiek reaguje różnie, ma mrówki w rękach, nogi z waty, głos się załamuje, czuć suchość*

w gardle. To oznaka nie-pokoju. Po wielu latach pracy trema jest bardzo mobilizująca. Raczej dodaje siły, lęk gdzieś zanika.

Daria Rosik: Czy zdarzyło się Panu podczas spektaklu zapomnieć swojej kwestii?

p. Krzysztof Parda: *To się bardzo często zdarza! Tak jak wspominałem, jeżeli aktor wie, o czym mówi, to na scenie odegra rolę w taki sposób, że widz się nie zorientuje, że grający zapomniał tekstu. Gorzej jest, jeżeli kwestia jest pisana wierszem trzynastozgłoskowcem np. „Pan Tadeusz” lub coś z Szekspira. Wówczas należy zachować rytm utworu. Nie można użyć swojego słowa.*

Marta Lewandowska: Łączy Pan życie zawodowe z prywatnym?

p. Krzysztof Parda: *Nie, staram się oddzielać życie zawodowe od prywatnego.*

Karolina Kołodziej: Czy jest aktor, który jest dla Pana wzorem do naśladowania?

p. Krzysztof Parda: *Oczy-wiście, wzorem do naśladowania jest dla mnie świętej pamięci Gustaw Holoubek. Pewnie nie znacie tego aktora, bo należy do pokolenia starszych aktorów. Zbigniew Zapasiewicz, Aleksander Zelwerowicz - to aktorzy, którzy rozpoczynali na scenie teatru polskiego. Z filmowych aktorów, którzy mnie inspirują to na pewno Tom Hanks, aktor, który buduje rolę od podstaw i jemu się wierzy. Mam grupkę takich aktorów, z których mogę brać przykład. Oni jednak przeszli przez las doświadczeń pracy nad rolą. Cały czas, nawet w wieku 70 lat aktor się uczy zawodu. Nie wiem, czy wiecie, ale w Warszawie jest aktorka, która ma 100 lat. Nazywa się Danuta Szaflarska. Gra jeszcze w teatrze i cały czas uczy się zawodu. Mimo codziennego trudu, czasów wojny, jest bardzo pogodna. Zadałby jej pytanie, skąd czerpie energię?! To bardzo dobra aktorka. A może ktoś z Was myśli o teatrze?*

LAS RAK...☺

p. Krzysztof Parda: *Myślę, że macie jeszcze czas. Trze-ba być pasjonatem i interesować się teatrem, aktorstwem.*

Daria Rosik: Czy zdarzyła się Panu jakaś śmieszna przygoda podczas przedstawienia lub prób?

p. Krzysztof Parda: *Musił-bym sobie przypomnieć, bo na pewno były takie sytuacje, że aktor czegoś zapomniał na przykład jakiegoś rekwizytu albo lalce noga odpadła. Moja koleżanka miała taką sytuację. Grała Calineczkę, spektakl ma 18 lat, lalka była już tak zużyta, że akurat w 18 urodziny Calineczki, podczas przedstawienia marionetce odpadła głowa. Nie można było przerwać spektaklu. Koledzy aktorzy zaimprovizowali i po-wiedzieli: „Calineczka jest tak zakochana, że straciła głowę”. ☺*

Krystian Iwański: **Myślał Pan kiedyś o zmianie pracy?**

p. Krzysztof Parda: *Nie. Czasami jestem zmęczony, bo jak jest dużo prób to przychodzi zmęczenie i zniechęcenie. Każdemu może się zdarzyć, ale nie myślałem o zmianie pracy, bo spełniam się zawodowo.*

Natalia Zielińska: **W spektaklu pojawiła się czerwona struna. Co oznaczała?**

p. Krzysztof Parda: *Dobrze, że pytacie. To była tak zwana struna emocjonalna. Kiedy została pociągnięta, oznaczało, że coś się dzieje. Każdy z nas ma taką strunę emocjonalną. Zauważcie, jak reagujemy, kiedy ktoś nam powie coś niemiłego. Od razu albo się buntujemy, albo denerwujemy. Jest to impuls. Stąd symboliczna struna podczas spektaklu.*

Uczniowie klasy 6a: **Serdecznie dziękujemy za rozmowę!**